

## Co by było... gdyby nie było Imperium Romanum

Wpisany przez Grzegorz Bakera

piątek, 19 października 2012 19:44 - Poprawiony sobota, 26 stycznia 2013 19:24

---



Rozpoczynając niejako cykl rozważań na temat możliwych odnóg głównego i znanego nam nurtu historii postanowiłem sięgnąć możliwie daleko w przeszłość, ale jednocześnie na tyle blisko w czasie i przestrzeni, by wyniki rozważań dotyczyły znanego nam otoczenia. Wielokrotnie, przy różnych okazjach mówi się nam i to chyba całkiem słusznie, że mimo różnych kulturowych i historycznych zawirowań należymy do kręgu kultury śródziemnomorskiej. Oznacza to, że przejęliśmy dziedzictwo starożytnej Grecji i Rzymu, jeśli nie bezpośrednio, to przez ich spadkobierców i naśladowców.

## Co by było... gdyby nie było Imperium Romanum

Wpisany przez Grzegorz Bakera

piątek, 19 października 2012 19:44 - Poprawiony sobota, 26 stycznia 2013 19:24

---

*No właśnie, a co by było, gdyby prężna młoda republika rzymska przegrała konfrontację z ostatnim wielkim imperium ludów semickich, z Kartaginą?*

Zwycięstwo Rzymu wcale nie było takie pewne, Hannibal przecież przez 15 lat krążył po Italii, niszcząc pola, kaptując dotychczasowych sojuszników Rzymu i rozbijając, a czasem wręcz eliminując jego legiony. Zwycięstwo w drugiej wojnie punickiej i podpisanie pokoju w 201 roku p.n.e. dało Rzymowi flotę, Hiszpanię i ogromne łupy wojenne oraz odszkodowania. Dzięki temu Rzym wszedł na drogę imperialną, przekształciło się jego społeczeństwo i system sprawowania władzy, niewolnicy zaczęli stanowić podstawę gospodarki, co zresztą musiało nastąpić, skoro większość wolnych drobnych rolników służyła w armii, a jeńców wojennych były dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy...

Proponuję wykonanie pewnego przesiewu wśród wydarzeń historycznych z lat następujących po wygranej wojnie, a potem zastosowanie eksperymentu myślowego – przypuśćmy, że tego wszystkiego po prostu nie było.

W roku 163 p.n.e. posłowie rzymscy mieli decydujący głos w sprawach dotyczących Egiptu, Syrii, Kapadocji, Galacji, Macedonii i Grecji. Zwykły, ale bardzo pewny siebie senator rzymski zmusił wówczas syryjskiego króla do ukorzenia się przed nim na oczach swojej armii. Hellada lata świetności miała już za sobą, ale kto wie czego jeszcze mógł dokonać żywioł grecki. A tymczasem w roku 161 p.n.e. wprowadzono w Rzymie zakaz przebywania w mieście filozofów. Piękny to i starożytny przykład represji grupowych w imię czystości obyczajów. W roku 133 p.n.e. uformowały się dwa odłamy w rzymskim senacie – optymatów i popularów, a więc został zapoczątkowany trwający do dziś podział sceny politycznej na dwa przeciwstawne obozy, np. na lewicę i prawicę czy na konserwatystów i liberałów. Kto wie, jak wyglądałyby późniejsze czasy, gdyby nie to osiągnięcie przepojonego praktycyzmem i dążeniem do kodyfikacji wszelkich przejawów życia rzymskiego narodu. A potem, także przecież w II w. p.n.e. reformy Mariusza, dzięki którym armia obywatelska stawała się pomału zawodową, zbrojnym ramieniem państwa, ale i co ambitniejszych polityków.

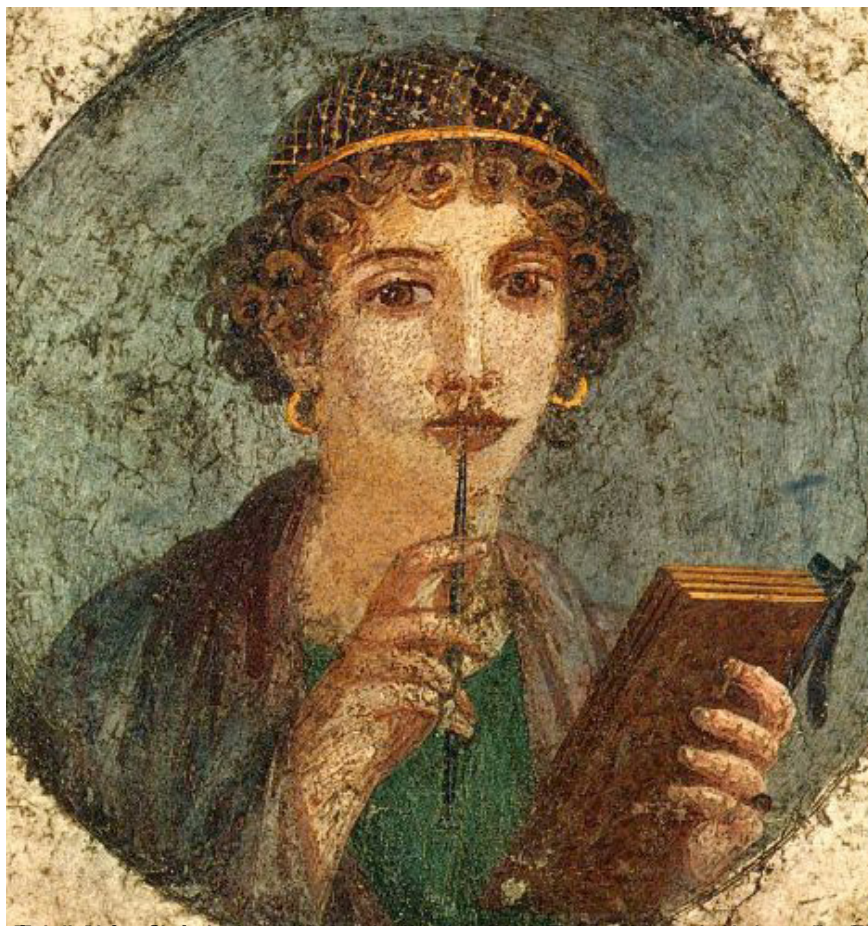
Ale może dosyć wyrwanych z kontekstu dat. Na murach zburzonej przez wybuch Wezuwiusza Pompei możemy odczytywać jakże znane w swym wydźwięku teksty, np. „Biada wam, Neronie i Poppeo!” czy też „Helenę kocha Rufus”. Litery są nam znane, tylko że język już martwy.

## Co by było... gdyby nie było Imperium Romanum

Wpisany przez Grzegorz Bakera

piątek, 19 października 2012 19:44 - Poprawiony sobota, 26 stycznia 2013 19:24

---



[Dyktando o adwokatce FORUM STRATEGIE](#)